

ISSN 1426-3904

Bociąg

Biuletyn Klubu Przyrodników



165-166 1-2/2026



Drodzy Czytelnicy,

postanowiliśmy wpuścić trochę świeżego powietrza i jeszcze więcej terenu. Znajdziecie tu mniej urzędowych sprawozdań, za to więcej opowieści o ludziach, miejscach i gatunkach, dla których warto czasem przemoknąć na torfowisku, pozмагаć się na górskiej ścieżce albo spędzić pół dnia, przekonując owce, że właśnie ta murawa jest dziś najlepszym miejscem do wypasu.

W tym numerze zabierzemy Was do Krainy Niepyłaka, pokażemy, dlaczego stare odmiany drzew owocowych są warte ratowania, zajrzemy do najnowszych numerów „Przeglądu Przyrodniczego”, sprawdzimy, co zmienia się w prawie ochrony przyrody i podpowiemy, jak dobre pomysły mogą inspirować innych do działania.

Mamy nadzieję, że nowa formuła „Boćka” przypadnie Wam do gustu. A jeśli chcielibyście podzielić się własną historią przyrodniczych spostrzeżeń i obserwacji, koniecznie dajcie nam znać. „Bociek” powstaje dzięki ludziom, którzy kochają przyrodę i chcą się tą pasją dzielić.

*Życzymy dobrej lektury.
Najciekawsze historie dzieją się w terenie!*



Klub
w działaniu

Rok 2025 w Klubie Przyrodników

Sprawozdanie z działalności
Klubu Przyrodników za 2025 rok

Każdy rok przynosi nowe wyzwania dla ochrony przyrody. Rok 2025 był dla Klubu Przyrodników czasem intensywnej pracy w terenie, rozwijania wieloletnich przedsięwzięć oraz rozpoczynania nowych inicjatyw. Prowadziliśmy działania ochronne na łąkach, murawach i torfowiskach, przygotowaliśmy dokumentację dla rezerwatów przyrody, realizowaliśmy projekty międzynarodowe, prowadziliśmy monitoringi gatunków i siedlisk, organizowaliśmy wydarzenia edukacyjne oraz wspieraliśmy administrację i samorządy naszą wiedzą ekspercką.

Za każdą z tych inicjatyw stoją ludzie – członkowie Klubu, pracownicy, wolontariusze, partnerzy i sympatycy, którzy każdego dnia udowadniają, że skuteczna ochrona przyrody wymaga współpracy, cierpliwości i konsekwencji.

Ludzie tworzą Klub

Na koniec 2025 r. Klub Przyrodników liczył 198 członków. Po weryfikacji opłacania składek Zarząd podjął decyzję o uporządkowaniu ewidencji członkowskiej, jednak równocześnie do naszego

grona dołączyły kolejne osoby. Nadal pozostajemy organizacją, którą tworzą ludzie w bardzo różnym wieku i o niezwykle szerokich zainteresowaniach.

Najstarszy członek naszej społeczności obchodzi w tym roku 80. urodziny i od ponad dwóch dekad aktywnie uczestniczy w życiu Klubu. Najmłodsi właśnie osiągają pełnoletność. Łączy nas przede wszystkim przyroda, ale wśród klubowych pasji znaleźć można również fotografię, muzykę, sport, historię, sztukę ludową czy turystykę.

W 2025 r. aktywnie działało pięć Kół Terenowych – pilskie, poznańskie, wolsztyńskie, dolnośląskie i wschodniopomorskie. Ich członkowie prowadzili monitoringi przyrodnicze, organizowali wycieczki i warsztaty, angażowali się w ochronę parków narodowych i krajobrazowych, opiniowali dokumenty planistyczne, prowadzili interwencje oraz popularyzowali wiedzę o ochronie przyrody w swoich regionach.

Projekty i przedsięwzięcia

LIFE Zielone Doliny

Kolejny rok realizowaliśmy wspólnie z belgijską organizacją Natuurpunt projekt Zielone Doliny, którego celem jest połączenie czynnej ochrony siedlisk z nowoczesnym gospodarowaniem biomasą pozyskiwaną podczas zabiegów ochronnych. Projekt pozwala rozwijać infrastrukturę techniczną w Stacji Terenowej w Owczarach, dzięki której biomasa pochodząca z koszenia cennych przyrodniczo terenów może zostać ponownie wykorzystana.



W 2025 r. kontynuowaliśmy zabiegi ochronne na objętych projektem powierzchniach oraz transport pozyskanej biomasy. Pracownicy Klubu uczestniczyli również w spotkaniu z Monitorem Programu LIFE w Belgii, podsumowując dotychczasowe efekty przedsięwzięcia.

LIFE MultiPeat – wspólnie dla europejskich torfowisk

Ochrona torfowisk to jedno z najważniejszych wyzwań współczesnej ochrony przyrody. Dlatego Klub kontynuował udział w międzynarodowym projekcie LIFE MultiPeat, realizowanym wspólnie z partnerami z Irlandii, Belgii, Holandii i Niemiec.

W Polsce działania koncentrują się na Torfowiskach Orawsko-Nowotarskich, gdzie prowadzimy monitoring hydrologiczny i fitosocjologiczny oraz testujemy rozwiązania służące odtwarzaniu naturalnych stosunków wodnych. W minionym roku uczestniczyliśmy również w zajęciach terenowych ze studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezentując praktyczne aspekty renaturyzacji torfowisk. Na obszarze projektu zamontowaliśmy także nowe tablice informacyjne przybliżające jego cele odwiedzającym.







Rezerваты – czas na comeback!

Kontynuowaliśmy koordynację ogólnopolskiej inicjatywy „Rezerваты przyrody – czas na comeback!”, prowadzonej wspólnie z jedenastoma organizacjami pozarządowymi. Jej celem jest rozwój sieci rezerwatów przyrody poprzez wskazywanie najcenniejszych obszarów wymagających ochrony.

Szczególnie intensywne działania prowadziliśmy na Dolnym Śląsku i w Małopolsce, współpracując z Regionalnymi Dyrekcjami Ochrony Środowiska, nadleśnictwami oraz lokalnymi ekspertami. W 2025 r. projekt uzyskał wsparcie Narodowego Instytutu Wolności w ramach programu „Razem tworzymy rezerваты”, co pozwoliło rozszerzyć działania terenowe, prowadzić inwentaryzacje przyrodnicze, monitoringi oraz zabiegi czynnej ochrony na murawach i torfowiskach.



LIFE Apollo 2020

Wspólnie z Karkonoskim Parkiem Narodowym oraz partnerami z Czech i Austrii kontynuowaliśmy realizację projektu LIFE Apollo 2020, którego celem w Polsce jest ochrona i odtworzenie populacji niepylaka apollo w Sudetach.

Rok 2025 przyniósł zarówno wyzwania, jak i dobre wiadomości. Hodowla *ex situ* niepylaka apollo okazała się wyjątkowo trudna z powodu problemów genetycznych populacji hodowlanej, potwierdzonych badaniami genetycznymi. Równocześnie kontynuowaliśmy przygotowanie siedlisk poprzez odkrzaczanie, koszenie, eksperymentalny wypas kóz oraz sadzenie roślin żywicielskich.





Monitoring prowadzony zgodnie z metodyką opracowaną w projekcie wykazał wzrost liczebności dzięki populacji niepylaka apollo w rezerwacie Kruczy Kamień. Przez cały rok realizowaliśmy również liczne działania edukacyjne – warsztaty, spotkania terenowe, wydarzenia plenerowe i lekcje przyrodnicze poświęcone ochronie tego wyjątkowego motyla.



Wspólnie dla muraw – projekt Interreg

Kontynuowaliśmy również współpracę z niemieckim partnerem Landschaftspflegeverband Mittlere Oder e.V. w ramach projektu Interreg poświęconego ochronie muraw kserotermicznych i edukacji przyrodniczej.

Projekt obejmuje nie tylko działania ochronne na murawach, ale również modernizację infrastruktury wykorzystywanej do wypasu zwierząt oraz funkcjonowania gospodarstwa ekologicznego w Owczarach. W 2025 r. odbywały się spotkania partnerów projektu, kontynuowaliśmy prace ochronne na murawach, organizowaliśmy polsko-niemieckie Spotkania z Łąką oraz rozwijaliśmy zaplecze naszej stacji terenowej.





Gospodarstwo ekologiczne – ochrona przyrody w praktyce

Prowadzone przez Klub gospodarstwo ekologiczne w Owczarach pozostaje jednym z najważniejszych narzędzi czynnej ochrony przyrody. W 2025 r. obejmowało ono około 130 owiec, 10 kóz oraz konia. Zwierzęta pomagały utrzymywać właściwy stan muraw kserotermicznych, a prowadzone koszenia i wypas realizowane były zgodnie z wymogami programów rolno-środowiskowo-klimatycznych.

Łącznie działaniami objętych było około 140 ha muraw, łąk i torowisk na terenie kilku województw. Kontynuowaliśmy również prowadzenie szkółki starych odmian drzew owocowych, pokazując, że ochrona przyrody może harmonijnie współistnieć z tradycyjnym gospodarowaniem.



Wiedza, która pomaga chronić

Równoległe z działaniami terenowymi realizowaliśmy liczne ekspertyzy i dokumentacje przyrodnicze. Opracowywaliśmy plany ochrony rezerwatów, plany zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 oraz inwentaryzacje siedlisk i gatunków na potrzeby różnych instytucji i inwestycji. Wiedza zdobywana podczas badań terenowych przekładała się bezpośrednio na praktyczne działania ochronne i decyzje administracyjne.



Edukujemy i inspirujemy

W 2025 r. zorganizowaliśmy XLII Zjazd Klubu Przyrodników, liczne warsztaty, zielone szkoły, Spotkania z Łąką w Owczarach, wydawnictwa w Uniemyśle oraz szereg spotkań edukacyjnych realizowanych w ramach naszych projektów.

Naszą misję popularyzowaliśmy również w internecie. Stronę internetową Klubu odwiedzono ponad 217 tys. razy, regularnie prowadziliśmy profile w mediach społecznościowych oraz wydawaliśmy elektroniczny biuletyn „Bociek” i kolejne zeszyty „Przeglądu Przyrodniczego”.

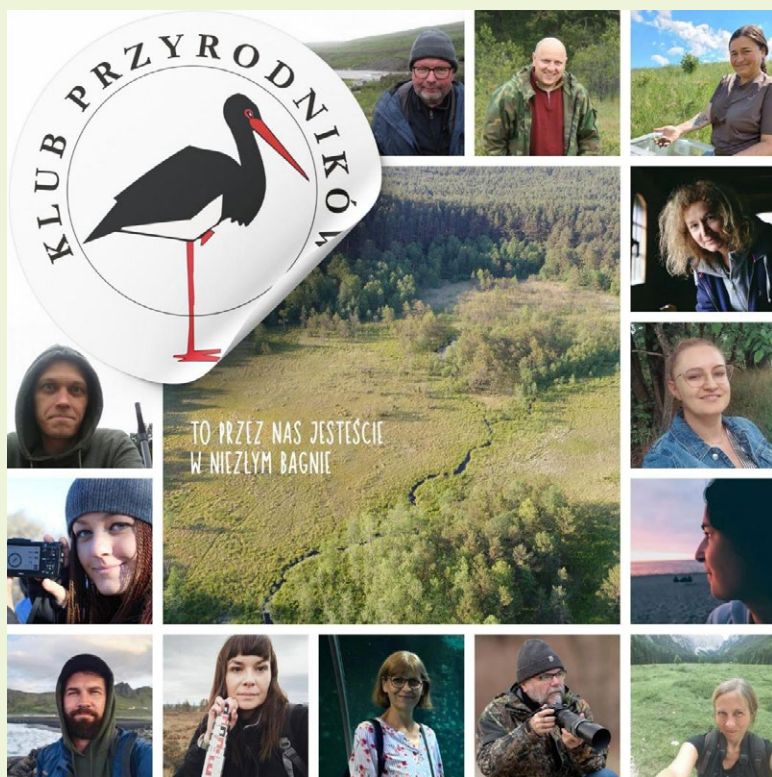




Dziękujemy!

Za każdym opisanym tutaj przedsięwzięciem stoją ludzie – pracownicy, członkowie Klubu, wolontariusze, partnerzy oraz sympatycy, którzy każdego dnia poświęcają swój czas i wiedzę dla dobra przyrody.

Dziękujemy wszystkim, którzy byli częścią tych działań. Wierzymy, że rok 2026 przyniesie kolejne inicjatywy, nowe wyzwania i następne sukcesy, które wspólnie będziemy mogli opisać na łamach „Boćka”.



Rok 2025 w liczbach:



198 członków Klubu



140 ha objętych
działaniami rolno-
środowiskowymi



ok. 130 owiec i 10 kóz
w gospodarstwie
ekologicznym



4 międzynarodowe
projekty



kilkanaście
opracowań
i planów ochrony



ponad 217 tys.
odwiedzin strony
internetowej



1083 odbiorców
„Wiadomości KP”

Tekst i zdjęcia: Zespół Klubu Przyrodników



Spotkanie ludzi, których łączy przyroda

Relacja ze Zjazdu Klubu Przyrodników 2026

W dniach 24–26 kwietnia 2026 r. w Stacji Terenowej Klubu Przyrodników w Owczarach odbył się doroczny Zjazd Klubu Przyrodników. Tegoroczne spotkanie przypadło na wyjątkowo późny, wiosenny termin, dzięki czemu uczestników przywitały kwitnące drzewa, klekot bocianów, a wieczorową porą także nieustający śpiew słowików – najlepsza możliwa oprawa dla kilku dni poświęconych rozmowom o ochronie przyrody.





Owczary po raz kolejny okazały się miejscem sprzyjającym nie tylko obradom, ale także spotkaniom, wymianie doświadczeń i wspólnemu odkrywaniu przyrody.

Podróże, inspiracje i rozmowy

Tradycyjnie piątkowy wieczór rozpoczęły relacje z przyrodniczych wypraw. W tym roku uczestnicy przenieśli się m.in. na Sycylię i Sycylię dzięki opowieściom Ewy Leś i Pawła Pawlaczyka. Nie zabrakło również kulinarnego akcentu – sycylijska caponata przygotowana przez Pawła Pawlaczyka szybko zdobyła uznanie uczestników i stała się doskonałym zwieńczeniem pierwszego dnia spotkania.

Walne Zgromadzenie i klubowe wyróżnienia

Sobotni poranek upłynął pod znakiem Walnego Zgromadzenia Członków Klubu Przyrodników. Była to okazja nie tylko do podsumowania działalności organizacji i omówienia planów na kolejne miesiące, ale również do wyjątkowego jubileuszu. Prezes Klubu Robert Stańko złożył serdeczne gratulacje Bolesławowi Lupie, wieloletniemu członkowi Klubu, z okazji 80. urodzin, dziękując za jego długoletnie zaangażowanie i obecność w naszej społeczności.

Ważnym punktem programu było również wręczenie Orlich Piór – wyróżnień przyznawanych osobom szczególnie zasłużonym dla ochrony przyrody. W 2026 r. nagrody otrzymali:





- dr hab. Michał Żmihorski – za skuteczne łączenie działalności naukowej z praktyczną ochroną przyrody, zaangażowanie w ochronę Puszczy Białowieskiej, współtworzenie koncepcji Zielonej Tarczy Wschód oraz aktywność w popularyzowaniu wiedzy o ochronie przyrody;
- Anna Treit – za wieloletnią determinację oraz skuteczną współpracę na rzecz ochrony przyrody w Małopolsce. Ze względu na wcześniejsze zobowiązania laureatka nie mogła osobiście odebrać wyróżnienia.

Od nowo powstających rezerwatów po historię torfowisk

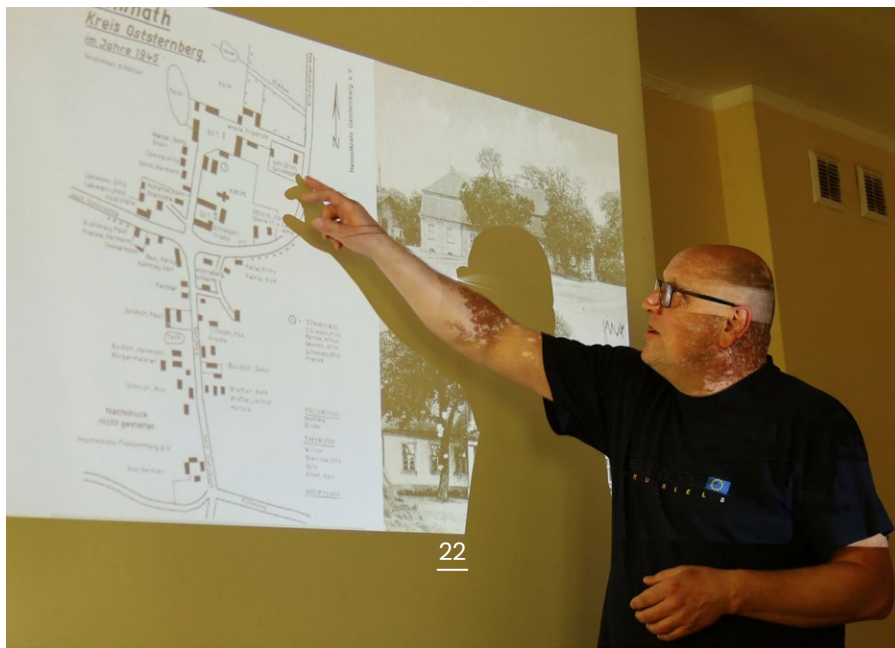
Tegoroczna sesja referatowa po raz kolejny pokazała, jak różnorodne są działania i zainteresowania członków Klubu.

Kamila Grzesiak przedstawiła postępy prac nad tworzeniem nowych rezerwatów przyrody na Dolnym Śląsku, analogicznie Dorota Horabik opowiedziała, co się dzieje w tym temacie w Małopolsce. Marek Maciantowicz zaprezentował walory przyrodnicze



Zielonogórskiego Oderwaldu, natomiast Robert Stańko opowiedział o historii krajobrazu kulturowego na przykładzie wsi Kownaty, pokazując, jak mocno dzieje człowieka splatają się z historią przyrody.

Nie zabrakło również odrobiny praktyki – podczas krótkich warsztatów Agnieszka Kowalewska wraz z Markiem Maciantowiczem i Michałem Sierakowskim pokazali, jak zbudowana jest plecha porostu i jakie organizmy tworzą ten niezwykle symbiotyczny układ.





Sesję zakończył prof. Lesław Wołejko, przedstawiając niezwykle interesujące podsumowanie 70 lat badań torfowisk prowadzonych przez szczeciński ośrodek naukowy. Referat wzbogaciły liczne archiwalne fotografie, w tym unikatowe zdjęcia z pionierskich badań podwodnych torfowisk prowadzonych w latach 50. XX wieku. Była to nie tylko podróż przez historię polskiej geobotaniki, ale również refleksja nad jej współczesną kondycją i malejącą rolą tej dyscypliny w krajowych ośrodkach naukowych.



Murawy, porosty i... węży mord stepowy



Drugiego dnia uczestnicy tradycyjnie wyruszyli w teren. Tym razem celem były murawy kserotermiczne w Owczarach, od lat objęte czynną ochroną prowadzoną przez Klub Przyrodników.

Podczas wycieczki Agnieszka Kowalewska i Rafał Szymczyk prowadzili praktyczne warsztaty rozpoznawania porostów, pokazując, jak niezwykle różnorodna jest ta często niedostrzegana grupa organizmów.

Miłym zaskoczeniem była obserwacja wężymordu stepowego (*Scorzonera purpurea*) – rzadkiej rośliny, której stanowiska w Owczarach utrzymują się dzięki wieloletniej, konsekwentnie prowadzonej ochronie czynnej, w tym wypasowi owiec. To najlepszy dowód, że odpowiednio zaplanowane działania ochronne przynoszą wymierne efekty!





Dziękujemy!

Organizacja Zjazdu to efekt pracy wielu osób. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie Stacji Terenowej w Owczarach oraz zadbali o wyjątkową atmosferę spotkania. Na stołach nie zabrakło domowych przetworów przygotowywanych od wielu miesięcy, sezonowych potraw oraz wypieków, które – obok rozmów i wspólnie spędzonego czasu – na długo pozostaną w pamięci uczestników.

Dziękujemy wszystkim za obecność i już dziś zapraszamy na kolejny Zjazd Klubu Przyrodników. Do zobaczenia w przyszłym roku – i oczywiście wcześniej w Owczarach!

Opracowanie: Redakcja „Boćka”
Zdjęcia: uczestnicy Zjazdu Klubu Przyrodników



Pachnące siano i wielka misja owiec

Ochrona cennych łąk i muraw wymaga regularnych działań – koszenia, usuwania biomasy i wypasu. To dzięki nim siedliska nie zarastają, rzadkie rośliny, motyle, pszczoły i wiele innych gatunków związanych z otwartym krajobrazem mogą w nich przetrwać.



Każdy balot
siana ma swoją
historię... i swoich
darczyńców.

A man in a light blue shirt and dark trousers stands in a grassy field next to a white truck. The truck's bed is filled with several large, round hay bales. A blue tractor is visible behind the truck. The background consists of a dense line of green trees under a bright blue sky with scattered white clouds.

Tak wygląda
dobro, które
można policzyć
w balotach..

Two white trucks, each carrying a load of hay bales, are parked on a dirt path in front of a large, rustic barn. The barn has a grey stone wall and a large wooden door. To the left, a portion of a red-roofed building is visible. The sky is blue with white clouds.

Owczy catering
właśnie został
dostarczony!

W Owczarach od lat prowadzimy takie działania, a ważną rolę odgrywają w nich nasze owce. Skoszoną trawę zbieramy, suszymy i zamieniamy w pachnące siano, które trafia prosto do pańników naszych czworonożnych pomocników. W ten sposób ochrona przyrody i prowadzenie gospodarstwa ekologicznego tworzą naturalny, zamknięty obieg.

Prowadzenie czynnej ochrony przyrody to jednak także realne koszty. Koszenie, belowanie, transport siana, utrzymanie sprzętu czy zakup owsa znacznie wykraczają poza środki, które możemy pozyskać z dopłat.

Chcesz pomóc?

Jeśli chcesz wesprzeć ochronę łąk i muraw prowadzoną przez Klub Przyrodników, możesz dołączyć do naszej Owczej Drużyny. Środki ze zbiórki przeznaczamy na przygotowanie paszy, zakup owsa oraz pokrycie kosztów prac niezbędnych do prowadzenia czynnej ochrony przyrody.

Wesprzyj naszą zbiórkę: <https://zrzutka.pl/tvaend>

Każda wpłata pomaga chronić cenne łąki i murawy oraz wspiera stado owiec, które każdego dnia pracuje dla przyrody razem z nami.

Owce będą Wam wdzięczne 😊

W roli
głównej:
owczarskie
owieczki



Tekst i zdjęcia: Zespół Klubu Przyrodników



Zmieniamy się dla Was!

Stacja Terenowa w Owczarach
w nowych barwach

W ostatnich miesiącach w naszej Stacji Terenowej Klubu Przyrodników w Owczarach sporo się zmieniło. Chcieliśmy, aby to miejsce jeszcze lepiej oddawało to, czym zajmujemy się na co dzień – ochronę przyrody. Dlatego odświeżyliśmy wnętrza, nadając pokojom zupełnie nowy charakter.

W Pachnącym Sadzie zasmakujecie świeżych jabłek ukrytych w wiklinowym koszu. Torfowisko – to kameralny, jednoosobowy pokój utrzymany w głębokiej zieleni, nad którym unoszą się ważki, a w powietrzu wyczuwalny jest subtelny zapach torfu.

Jeśli natomiast nie chcecie smakować i wsiąkać, zawsze możecie się wygrzać w naszej Słonecznej Murawie. To jasny, słomkowy i pełen ciepła pokój rodzinny dla 4–5 osób, inspirowany rozgrzanymi słońcem murawami kserotermicznymi. Z kolei Łąka Pełna Życia zachwyca kolorami – to trzyosobowy pokój stworzony z myślą o przyjaciółtach i wszystkich, którzy chcą obudzić zmysły wśród barw inspirowanych kwitnącą łąką.

Jest też Owczarnia – nasz największy, 12-osobowy pokój, idealny dla grup szkolnych, wolontariuszy i uczestników warsztatów.

To jednak nie wszystko. Przeprowadziliśmy również gruntowny remont łazienek i kuchni, aby pobyt w Owczarach był jeszcze bardziej komfortowy.

Zmiany objęły także teren wokół stacji. Miejsce dawnego parkingu stopniowo zamienia się w zieloną przestrzeń. Wysialiśmy trawę, przygotowaliśmy nowe rabaty i skrzynie z roślinami, wykorzystaliśmy naturalny kompost z naszego gospodarstwa, posadziliśmy byliny oraz zioła. Z każdym tygodniem jest coraz bardziej zielono.

Zdjęcia pokazują tylko część tych zmian. Resztę najlepiej zobaczyć i... poczuć na własnej skórze. Zapraszamy, by wsiąknąć w Torfowisko, wygrzać się na Słonecznej Murawie, napęlić zmysły w Pachnącym Sadzie i odpocząć na Łące Pełnej Życia.

A jeśli macie ochotę współtworzyć to miejsce razem z nami – zapraszamy również na wolontariat. W zamian za pomoc przy pracach oferujemy nocleg, dobrą atmosferę i możliwość zdobycia praktycznej wiedzy o ochronie przyrody.

Owczary nieustannie się zmieniają. Mamy nadzieję, że będziecie chcieli być częścią tej zmiany.

P.S. Jeśli zobaczycie nasze owce spacerujące po podwórku – wszystko jest w porządku.

😊 To one jako pierwsze witają naszych gości,
a przy okazji są naszymi naturalnymi kosiarkami
– nie tylko na murawach, ale również w otoczeniu stacji.

Tak właśnie działa gospodarstwo ekologiczne.



Pokój
3-osobowy stał
się
kwitnącą łąką





Słoneczna
murawa z
widokiem
na bocianie
gniazdo



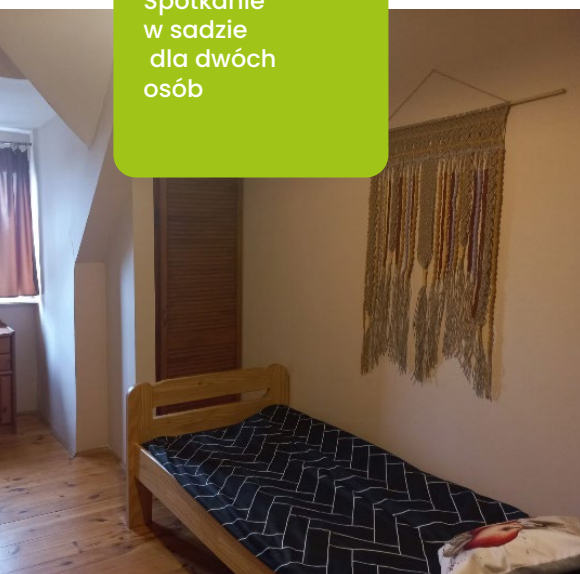


Jednosobowe
torfowisko





Spotkanie
w sadzie
dla dwóch
osób







Tekst i zdjęcia: Zespół Klubu Przyrodników



Przysługowe Jarmarki 2026

– Tworzymy dla Was Krainę Niepylaka

Ostatnia niedziela maja już tradycyjnie upłynęła w Uniemyślu pod znakiem Dnia Otwartych Domów Przysługowych w duchu jarmarcznej tradycji. To wydarzenie po raz kolejny zgromadziło mieszkańców i gości, którzy chcieli odkryć wyjątkową atmosferę Krainy Niepylaka oraz odwiedzić zabytkową karczmę przysługową – serce tworzonego Centrum Edukacji Ekologicznej.

Na uczestników czekali wspaniali wystawcy oferujący ekologiczne produkty, rękodzieło, naturalne kosmetyki, starocie i lokalne przysmaki. Nie zabrakło również atrakcji dla całych rodzin. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty ceramiczne prowadzone przez Mariusza Jarymowicza, instruktora ceramiki z Centrum Kultury w Kamiennej Górze. Uczestnicy własnoręcznie tworzyli z gliny unikalne formy ogrodowe, które po wypaleniu będą piękną pamiątką tego dnia.

Jarmark był czymś więcej niż lokalnym świętem. To kolejny krok w budowaniu Krainy Niepylaka – miejsca, w którym ochrona przyrody spotyka się z historią, lokalnymi tradycjami i gościnnością mieszkańców. Wierzymy, że niepylak apollo może stać się symbolem regionu – tak samo rozpoznawalnym, jak przysługowe domy, górskie krajobrazy czy bogata historia Gór Kamiennych.





Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach międzynarodowego projektu **LIFE Apollo**, którego celem jest odtworzenie populacji zagrożonego motyla niepylaka apollo w Polsce, Czechach i Austrii. Projekt obejmuje nie tylko działania przyrodnicze i ochronę siedlisk, ale również edukację oraz budowanie społecznego zaangażowania w ochronę tego wyjątkowego gatunku.

Dziękujemy wszystkim wystawcom, partnerom i uczestnikom za stworzenie niezwykle serdecznej atmosfery. Do zobaczenia podczas kolejnego Przysłupowego Jarmarku!

Tekst i zdjęcia: Zespół Klubu Przyrodników



NARODOWY FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
i GOSPODARKI WODNEJ





Przyrodnicze spotkania w Owczarach

Sezon 2026 rozpoczęliśmy w marcu od czynnej ochrony muraw kserotermicznych. W ramach projektu Interreg, z grupą blisko dwudziestu osób z Polski i Niemiec, wycinaliśmy zarośla tarniny i głógów, kosiliśmy oraz wygrabialiśmy suche trawy i wołok, poprawiając warunki siedliskowe





Różnorodność
tradycyjnych
odmian jabłek

muraw. Działaliśmy na użytku ekologicznym Owczary II, którym Klub Przyrodników opiekuje się od lat, prowadząc tu od maja do października wypas owiec i kóz. Podczas tej akcji udało się wykonać zabiegi ochronne na powierzchni około 0,5 ha.

Marzec był także czasem warsztatów szczepienia starych odmian drzew owocowych. Uczyliśmy się jednej z najstarszych metod rozmnażania drzew, pozwalającej zachować lokalne odmiany z przydomowych sadów i pojedynczych, często ponadstuletnich drzew. A każdy uczestnik wyjechał z własnoręcznie zaszczepionymi rzadkimi odmianami jabłoni, gotowymi do posadzenia we własnym sadzie lub ogrodzie.

Wiosną i latem odbyły się kolejne edycje Spotkań z Łąką – całodniowych wydarzeń łączących przyrodę, sztukę i edukację. Tradycyjnie zaczynaliśmy od wędrówek po murawach kserotermicznych i zboczach Doliny Odry, rozmawiając o historii krajobrazu, ochronie przyrody oraz roli wypasu owiec i kóz w zachowaniu tych cennych siedlisk.

Wiosenne Spotkanie z Łąką poświęcone było budzącej się do życia przyrodzie. Rozmawialiśmy o ptasich gniazdach i strategiach lęgowych, poznawaliśmy świat kleszczy i oleic, słuchaliśmy nagrań odgłosów doliny Odry oraz oglądaliśmy wystawę fotografii z rzecznych wypraw. Dzień zakończył się długimi rozmowami przy ognisku.



Oleica krowka,
wiosną na
murawach nie
da się jej nie
zobaczyć



Wiosenna
wycieczka
po murawach





Siedlisko
rzadkiej
porobnicy

Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty zespołu Dzi-
cy Zapyłacze, poświęcone dzikim pszczołom. Murawy, łąki i za-
budowania w Owczarach są miejscem życia wielu gatunków
zapyłaczy, w tym gatunków rzadkich i chronionych. Jednym
z najcenniejszych odkryć ostatnich lat jest porobnica opylona,
odnaleziona przez zespół Dzikich Zapyłaczy. Ta niezwykła pszczo-
ła zakłada gniazda w miękkim wapienno-glinianym tynku stare-
go budynku gospodarczego.

Porobnica opylona *Anthophora pubescens* jest jedną z
dziewięciu porobnic występujących w Polsce. Jak inne po-
robnice, prowadzi samotniczy tryb życia i zakłada gniazda w
miękkim, gliniastym lub wapienno-glinianym podłożu, dla-
tego stare budynki z tradycyjnymi tynkami mogą być dla
niej bardzo cennym siedliskiem. Jej obecność w Owczarach
pokazuje, że zachowanie dawnych zabudowań i naturalnych
materiałów budowlanych ma znaczenie także dla ochrony
rzadkich dzikich pszczoł.

W programie znalazły się także warsztaty poświęcone roślinnym
strategiom przetrwania oraz pokaz filmu Grzegorza Okołowa
o owczarskich murawach.

Jak zwykle spotkania zgromadziły uczestników z Polski i Niemiec.
Był to czas na zdobywanie wiedzy, rozmowy, wspólne posiłki przy
ognisku i niespieszne bycie w przyrodzie.

Interreg
Brandenburg – Polska



LPV Landschaftspflegeverband
Mittlere Oder e.V.



Tekst i zdjęcia: Zespół Klubu Przyrodników

W „Boćku” 4/2025 w artykule „Akcja wycinki na murawach
w Owczarach” błędnie podano datę. Akcja odbyła się 14.03.2026 r.



Ratujemy stare odmiany drzew owocowych

W Stacji Terenowej Klubu Przyrodników w Owczarach od lat prowadzimy sad zachowawczy starych odmian drzew owocowych. To miejsce, w którym chronimy cenne odmiany przed całkowitym zniknięciem z naszego krajobrazu. Każdej wiosny prowadzimy szczepienia drzew, dzięki czemu możemy zachować je dla przyszłych pokoleń.



W tym roku na nasz warsztat trafiła przede wszystkim Czereśnia Rzepińska – wyjątkowa odmiana pochodząca z imponującej, starej alei. Przez dziesięciolecia potężne drzewa każdej wiosny zachwycały tysiącami kwiatów, będąc nie tylko elementem krajobrazu, ale także częścią lokalnego dziedzictwa.



Niestety, aleja została niedawno wycięta, aby ułatwić pracę nowoczesnym maszynom rolniczym. To kolejny przykład, jak bezpowrotnie znikają historyczne elementy naszego krajobrazu. Na szczęście dzięki wcześniejszemu pobraniu zrazów i ich zaszczepieniu udało się zachować tę cenną odmianę. Choć alei nie da się już odtworzyć, jej genetyczne dziedzictwo będzie żyło dalej w naszym sadzie zachowawczym.

Tekst i zdjęcia: Zespół Klubu Przyrodników



Co nowego w „Przeglądzie Przyrodniczym”?

W pierwszej połowie 2026 r. ukazały się już dwa numery „Przeglądu Przyrodniczego” – recenzowanego kwartalnika naukowego wydawanego przez Klub Przyrodników nieprzerwanie od ponad 35 lat. Czasopismo łączy wiedzę naukową z praktyką ochrony przyrody i jest adresowane zarówno do badaczy, jak i wszystkich miłośników polskiej przyrody.

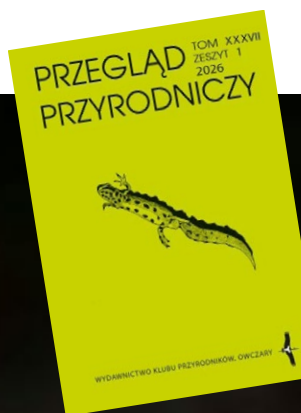
Pierwszy numer przynosi bogaty przegląd badań nad polską przyrodą – od grzybów Parku Krajobrazowego „Łuk Mużakowa”, przez chrząszcze, modliszkę zwyczajną i płazy okolic Weruszo-wa, aż po ptaki zimujące w ubogich borach sosnowych Zielonej Góry oraz nowe stanowiska rzadkich gatunków owadów w woj. łódzkim. To doskonały przykład, jak wiele fascynujących odkryć wciąż czeka na opisanie!

W najnowszym numerze 2/2026 szczególną uwagę poświęcono salamandrze plamistej – gatunkowi, którego sytuacja w Polsce budzi coraz większy niepokój. Autorzy przedstawiają aktualny stan jej populacji oraz zwracają uwagę na niebezpieczeństwo związane z groźnym patogenem Bsal, mogącym w przyszłości stanowić poważne zagrożenie dla rodzimych płazów.

Oba numery można bezpłatnie pobrać w wersji elektronicznej ze strony Klubu Przyrodników, dostępne są również wydania drukowane.

Jeżeli cenicie rzetelną wiedzę i uważacie, że takie wydawnictwa są potrzebne, możecie wesprzeć wydawanie kolejnych numerów „**Przeglądu Przyrodniczego**”. Każda wpłata pomaga pokryć koszty druku, składu i tłumaczeń, dzięki czemu czasopismo może nadal ukazywać się zarówno w wersji papierowej, jak i bezpłatnie w internecie.

Tekst i zdjęcia: Zespół Klubu Przyrodników



Zbiórka na wydawanie
„Przeglądu
Przyrodniczego”:
zrzutka.pl/mwm8gk





Jeden dzień z życia botanika na torfowisku

Godzina 6:15.

Poranek na torfowisku pachnie zupełnie inaczej niż las. Powietrze jest chłodne i wilgotne, a z kęp wełnianek unosi się delikatna mgła. Zanim większość z nas zdąży wypić pierwszą kawę, nasz dzielny klubowy botanik już zakłada wodery albo tenisówki (w zależności od temperatury, bo to kwestia wyboru czy być mokrym od rosy, czy potu), sprawdza GPS, pakuje lupę, aparat fotograficzny i notes terenowy.

Cel na dziś?

Zrobić inwentaryzację do planu ochrony rezerwatu.

To nie spacer.

Na mapie wszystko wygląda prosto. W rzeczywistości dotarcie do stanowiska oznacza często kilka kilometrów marszu przez podmokły teren i przedzieranie się przez zarośla. Każdy krok trzeba stawiać ostrożnie, pod pozornie stabilnym mchem może kryć się miękkie, nasiąknięte wodą podłoże – przynajmniej do pierwszego „zaliczonego” rowu, bo potem to już nie ma znaczenia.

Badacz i odkrywca

Botanik nie szuka spektakularnych roślin. Często kluczowe są organizmy, które większość osób minęłaby bez spojrzenia – torfowce, drobne turzyce czy niepozorne mchy. To one tworzą ten unikatowy ekosystem. Ich obecność lub zanik pozwala ocenić, czy torfowisko nadal funkcjonuje prawidłowo, czy zaczyna przysychać, zarastać lub tracić swoje najcenniejsze cechy. Czasem jedna niewielka roślina potrafi powiedzieć więcej o stanie przyrody niż cały zestaw pomiarów, niestety często niezbędnych w celu właściwej diagnozy zastanego stanu.

Każda obserwacja ma znaczenie

Każde stanowisko jest fotografowane, opisywane i nanoszone na mapę. Zapisywany jest poziom wody, stopień zacienienia, obecność wszystkich gatunków i zagrożeń – robi się masę zdjęć fitosocjologicznych.

Godzina 19:00.

W notesie zdjęcie fito nr 45 – bardzo dobry wynik, bo torfowisko okazało się bogatym florystycznie mechowiskiem. Na „nudnych” mszarach dałoby się zrobić więcej. To właśnie z takich pozornie drobnych obserwacji powstają później plany ochrony, dokumentacje dla rezerwatów, projekty renaturyzacji czy działania finansowane ze środków krajowych i unijnych.

Praca, której często nie widać

Efekty pracy botanika rzadko trafiają na pierwsze strony gazet. Zamiast budowania spektakularnych konstrukcji czy sadzenia tysięcy drzew, tworzy obszerne tabele fitosocjologiczne, w których mozolnie segreguje wykonane w terenie zdjęcia fitosocjologiczne, przypisując każde z nich do jakiegoś zbiorowiska roślinnego. A jednak od jego wiedzy zależy, czy uda się zachować siedliska, które powstawały przez tysiące lat.



Bo żeby skutecznie chronić przyrodę, najpierw trzeba ją bardzo dobrze poznać.

Co botanik ma zawsze w plecaku?

- GPS
- lupa botaniczna
- aparat fotograficzny
- notes terenowy
- mapy lub tablet z ortofotomapami
- wodery albo wysokie kalosze
- miarka i taśma
- zapas wody

Coś na komary i kanapkę!

Tekst i zdjęcia: Zespół Klubu Przyrodników



Inwazja, która wyszła z wody.

Rak marmurkowy pokazuje, że granice między wodą a lądem są tylko umowne

Większość z nas wyobraża sobie raki jako mieszkańców jezior, stawów i rzek. Tymczasem jeden z najbardziej inwazyjnych gatunków obcych Europy coraz częściej udowadnia, że woda nie jest jedynym środowiskiem, w którym potrafi skutecznie funkcjonować.

Rak
marmurkowy.

Fot. Christoph
Chucholl



Badania prowadzone w rejonie Ostrowa Lubelskiego pokazały zaskakujące zachowania raka marmurkowego *Procambarus virginalis*. Zwierzęta opuszczały zbiorniki wodne, przemieszczały się po lądzie, konstruowały rozbudowane systemy nor i tworzyły niezwykle liczne populacje w miejscach, których wcześniej nikt nie kojarzył z rakami.

Wędrówki po lądzie

Nocą raki przemieszczały się wilgotnymi rowami melioracyjnymi, wykorzystując wyżłobione kanały migracyjne łączące kałuże, rowy i podmokłe fragmenty lasu. Wbrew powszechnemu przekonaniu nie były to przypadkowe wyjścia z wody, lecz regularne przemieszczanie się pomiędzy odpowiednimi siedliskami.

Na lądzie budowały nory sięgające nawet jednego metra głębokości, wykorzystując glinę, piasek, ściółkę leśną, a nawet gotowe kryjówki pozostawione przez inne zwierzęta. Zdarzało się, że zajmowały opuszczone lisie nory, tworząc kolonie liczące po kilkadziesiąt osobników.

Armia złożona wyłącznie z samic

Rak marmurkowy jest biologicznym fenomenem. Rozmnaża się przez partenogenezę, czyli rozwój potomstwa z niezapłodnionych jaj. Wszystkie osobniki są samicami, a ich potomstwo stanowi niemal identyczne genetycznie klony. Dzięki temu jedna samica wystarczy, aby zapoczątkować nową populację. W połączeniu z wysoką płodnością i dużą tolerancją środowiskową czyni to raka marmurkowego jednym z najbardziej skutecznych inwazyjnych skorupiaków świata.

Kiedy milkną płazy...

Podczas badań zwrócono uwagę na coś jeszcze. Na terenach silnie opianowanych przez raka marmurkowego praktycznie nie obserwowano płazów, mimo że sąsiadowały one z obszarami Natura 2000 wyznaczonymi m.in. dla ochrony kumaka nizinnego.

Naukowcy wskazują, że rak marmurkowy może wywierać silną presję na lokalne populacje płazów, zjadając skrzek, kijanki oraz młode osobniki. Wpływa również na funkcjonowanie całych ekosystemów wodnych i podmokłych, oddziałując na bezkręgowce, ryby i strukturę siedlisk.

Sójki szybko zrozumiały sytuację

Jednym z najbardziej niezwykłych elementów badań były obserwacje... sójek. Podczas odłowów ptaki zaczęły pojawiać się w pobliżu badaczy, wyraźnie kojarząc ich obecność z łatwo dostępnym pokarmem. Odsłaniane nory i wydobywane raki stawały się okazją do żerowania. Z czasem sójki coraz sprawniej lokalizowały miejsca występowania raków i regularnie patrolowały teren prowadzonych prac. To doskonały przykład wysokich zdolności poznawczych krukowatych oraz ich umiejętności uczenia się na podstawie obserwacji zachowań człowieka.

Skala problemu

W jednej niewielkiej kałuży badacze odłowili około 260 raków marmurkowych. Jeszcze bardziej zaskakujące było to, że w badanej lokalizacji raki osiągały większe zagęszczenia na lądzie niż w pobliskich jeziorach. To pokazuje ogromną plastyczność

Sójka.

Fot. Tomasz
Krzyśków



ekologiczną tego gatunku i sugeruje, że jego rozprzestrzenianie może przebiegać znacznie szybciej, niż dotychczas sądzono.

Dlaczego to ważne?

Rak marmurkowy znajduje się na liście inwazyjnych gatunków obcych stwarzających zagrożenie dla Unii Europejskiej. W Polsce jego posiadanie, hodowla, rozmnażanie, transport i uwalnianie do środowiska podlegają ograniczeniom wynikającym z przepisów dotyczących inwazyjnych gatunków obcych.

Badania prowadzone w Ostrowie Lubelskim pokazują, że skuteczny monitoring tego gatunku nie może ograniczać się wyłącznie do jezior i stawów. Rowy melioracyjne, podmokłe lasy i niewielkie okresowe zbiorniki wodne mogą być równie ważnymi miejscami jego występowania.

Przeczytaj więcej

Jeśli zainteresowała Cię historia raka marmurkowego, koniecznie zajrzyj do materiałów przygotowanych przez projekt Łowca Obcych, gdzie znajdziesz relacje z badań terenowych, fotografie oraz praktyczne informacje dotyczące inwazyjnych gatunków obcych w Polsce.

Polecane źródła:

- Artykuł naukowy: *Marbled crayfish Procambarus virginalis invades a nature reserve: how to stop further introductions?* (*The European Zoological Journal*, 2022).
- Projekt Łowca Obcych – informacje o rakach i innych inwazyjnych gatunkach obcych.
- Informacje o gatunku na stronie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

🌀 Dlaczego warto o tym wiedzieć?

Rak marmurkowy pokazuje, jak szybko pojedynczy, niepozorny gatunek może zmienić funkcjonowanie całego ekosystemu. To również przypomnienie, że walka z inwazyjnymi gatunkami obcymi zaczyna się od naszej odpowiedzialności – nigdy nie wypuszczajmy do środowiska zwierząt pochodzących z hodowli czy akwariów.

Tekst: Aleksandra Puchtel

Zostań autorem

Tematu z okładki!

Masz ciekawą historię związaną z ochroną przyrody? Prowadzisz badania, działasz w terenie, realizujesz projekt, a może chcesz podzielić się dobrą praktyką lub niezwykłą obserwacją?

Napisz do „Boćka”!

Najciekawszy tekst opublikujemy jako „Temat z okładki”, a jego Autor otrzyma miłą niespodziankę.

Nie musisz być zawodowym naukowcem

– liczy się rzetelność, pasja
i ciekawa historia.

Teksty wraz ze zdjęciami prześlij na adres:
kamila.grzesiak.kp@gmail.com



Rok pełen kolorów

Wracając pamięcią wstecz, do różnych aktywności edukacyjnych i tych związanych z przyrodą, w odniesieniu do różnych publikacji o tuszu z czernidłaka, czy galasów, postanowiłem zebrać i zaprezentować swoje doświadczenia w tym zakresie.

Barwniki w przyrodzie znajdziemy w roślinach, ale także wśród zwierząt (czerwiec), grzybów, czy minerałów. W przypadku roślin, prócz widzialnych bodźców oddziałujących na nas poprzez kolor liści, czy płatków kwiatów, barwniki dają mocno o sobie znać podczas konsumowania smakowitych owoców. Za dobry przykład może posłużyć sok/miąższ z jagód (borówka czernica), który pozostawia ślady na języku i nie daje Boże na ubraniu!

ZIMA

Podczas aktywności w ramach ferii zimowych, aby dodać do zajęć twórczych element natury, jednocześnie angażując uczestników, użyłem jako barwnika soku z ligustra. Owoce długo utrzymują się na gałązkach, tak więc można użyć tych świeżo zebranych. Efekt wizualny wzmocniło użycie gąbki, która uwydatniła kształt form barwnych.



WIOSNA

Pretekstem do zwrócenia się ku barwnikom są Święta Wielkanocne. Jaja gotowane z „szyszkami” olszy uzyskały brązowy kolor i ciekawy marmurkowy deseń, te o delikatnym żółto-beżowym odcieniu gotowane były z kurkumą, ciepło brązowo-rdza-
we ze standardowym użyciem łupin cebuli.



Płatki
– tusz z płatków maku.



LATO

Do wykonania czerwonego tuszu potrzebne będą płatki maku. Podczas zalewania ich wrzątkiem/gotowania barwnik uchodzi do wody.

Płatki stają się przeźroczyste! Odcedzamy i dodajemy soku z cytryny/kwasku cytrynowego dla nadania pożądanego odcienia. Im mniej wody, a więcej pigmentu, tym kolor będzie intensywniejszy.

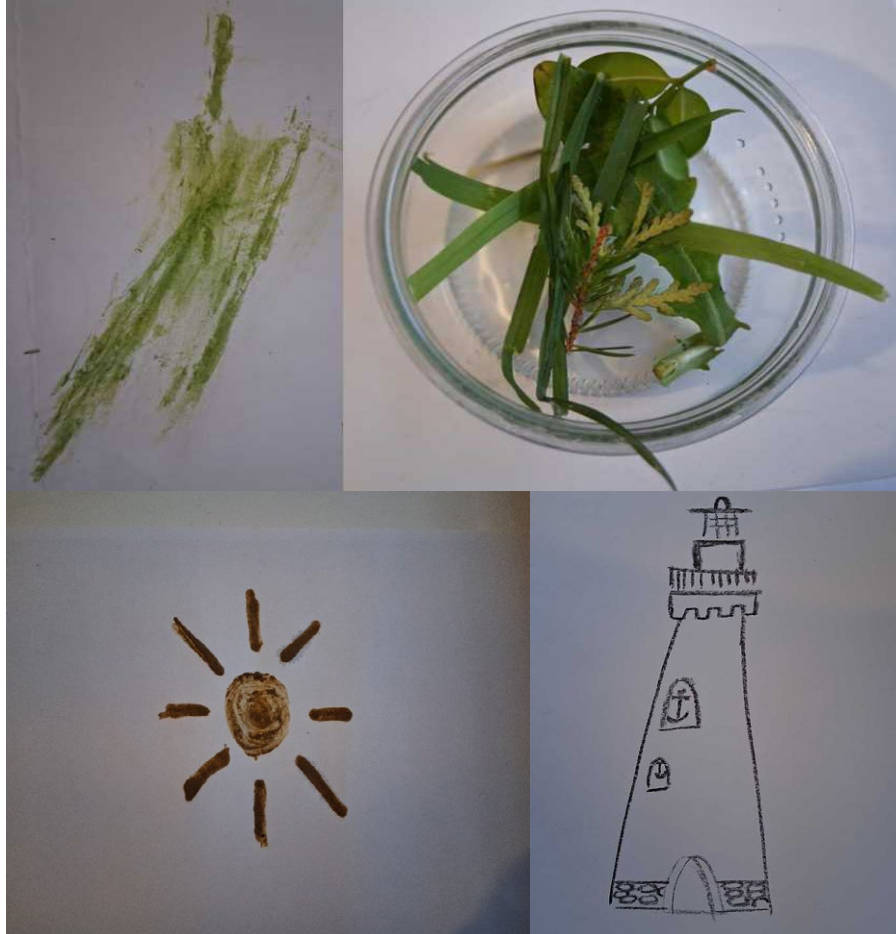
JESIEŃ

Wspomniany już czernidłak kołpakowaty to popularny grzyb saprotroficzny. Wyrasta w parkach, przy duktach, na trawnikach. Jego byt jest bardzo efemeryczny, grzyb szybko zaczyna się rozkładać – rozpływać. Nieprzypadkowo, nieco podobny, spokrewniony czernidłak pospolity nosi łaciński epitet „*atramentarius*”.

To naturalny tusz, którego możemy użyć bezpośrednio w terenie. Wystarczy unurzać źdźbło trawy bądź patyczek w ciemnej masie grzyba i gotowe!



Portret czernidłaka
wykonany tuszem
z tegoż grzyba.



Warto zaznaczyć, że paleta barw, jakie oferuje natura jest o wiele bogatsza, a dobór surowców jest niebywale szeroki. Weźmy na przykład zielony barwnik – chlorofil. U roślin zimozielonych dostępny przez cały rok. Z rozpowszechnionej gliny też można zrobić użytek. Skąta ta jest dość różnorodna, a zawarte w niej frakcje ilaste i pyłaste nadają właściwą charakterystykę materiałowi pochodzącemu z danej odkrywki.

We wszelkiego rodzaju mazaniu, bazgraniu, rysowaniu prostym rozwiązaniem – na wyciągnięcie ręki – jest zastosowanie węgla drzewnego.

Tekst i zdjęcia: Łukasz Fuglewicz, Słowiński Park Narodowy
(Dział Edukacji)

Pokażmy dobre praktyki!

W całej Polsce nie brakuje osób, organizacji i samorządów, które skutecznie działają na rzecz ochrony przyrody. Chcemy pokazywać te inicjatywy, bo wierzymy, że dobre pomysły inspirują kolejne dobre działania.

Dlatego stworzyliśmy w „Boćku” miejsce, w którym możecie podzielić się swoimi doświadczeniami, opisać ciekawe projekty i pochwalić się działaniami na rzecz ochrony dzikiej przyrody. Chętnie zaprezentujemy je na łamach naszego kwartalnika i zainspirujemy nimi innych.

Zapraszamy do współpracy!
kamila.grzesiak.kp@gmail.com



Ważne dla przyrody

Miasta mają być bardziej zielone

Od 2026 r. miasta liczące ponad 20 tys. mieszkańców będą musiały monitorować m.in. powierzchnię terenów zielonych, pokrycie koronami drzew czy udział powierzchni przepuszczalnych. Oznacza to, że zieleń przestanie być jedynie estetycznym dodatkiem – stanie się jednym z mierników odporności miast na zmiany klimatu. W przyszłości takie wskaźniki mogą być ważnym argumentem przeciwko zabudowie terenów zielonych, nadmiernym wycinkom drzew czy zbyt intensywnemu koszeniu miejskich trawników.

Więcej: <https://dziennikustaw.gov.pl/DU/2026/718>

Komisja Europejska upomina się o Odrę

Komisja Europejska wszczęła przeciwko Polsce postępowanie za niewłaściwe wdrażanie unijnego prawa po katastrofie ekologicznej Odry z 2022 r. Zarzuty dotyczą m.in. tolerowania zrzutów

zasolonych wód, braku skutecznych działań naprawczych oraz nieuwzględnienia skutków katastrofy przy planowaniu gospodarowania wodami. Jeżeli Polska nie podejmie odpowiednich działań, sprawa może trafić przed Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Więcej: https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/inf_26_720

Deregulacja kosztem przyrody?

Pod hasłem „deregulacji” procedowanych jest obecnie wiele zmian prawnych, które mogą osłabić ochronę środowiska. Wśród propozycji znalazły się m.in. rozszerzenie stosowania tzw. milczącej zgody, ograniczenie udziału organizacji społecznych w postępowaniach sądowych oraz uproszczenie procedur dotyczących decyzji środowiskowych. Organizacje przyrodnicze alarmują, że część proponowanych rozwiązań może być sprzeczna z prawem Unii Europejskiej i ograniczyć społeczną kontrolę nad inwestycjami.

Więcej: <https://legislacja.rcl.gov.pl>

Największy rezerwat leśny w Polsce

W województwie świętokrzyskim utworzono rezerwat Bliżyńskie Lasy Naturalne o powierzchni blisko 3000 ha. To obecnie największy zwarty obszar objęty ochroną rezerwatową w Polsce. Celem jego utworzenia jest zachowanie naturalnych procesów zachodzących w lasach, bez ingerencji człowieka. Co ciekawe, rezerwat ma pozostać dostępny dla odwiedzających – będzie

można poruszać się po wyznaczonych drogach i ścieżkach, a także zbierać grzyby.

Więcej: https://edziennik.kielce.uw.gov.pl/WDU_T/2025/1911/akt.pdf

Specustawa dla rzek budzi kontrowersje

Po ubiegłorocznej powodzi uchwalono przepisy wyłączające część inwestycji na rzekach z obowiązku uzyskania decyzji środowiskowej oraz przeprowadzania oceny oddziaływania na środowisko. Dotyczy to m.in. prac na Bobrze, Kaczawie, Nysie Kłodzkiej czy Odrze. Zdaniem wielu ekspertów istnieje ryzyko, że pod pretekstem usuwania skutków powodzi realizowane będą regulacje rzek mogące prowadzić do dalszej degradacji cennych ekosystemów.

Więcej: <https://www.sejm.gov.pl/sejm10.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=1176>

Powrót „Lex Szyszko”?

Ministerstwo Klimatu i Środowiska zaproponowało zmiany, które umożliwiłyby wycinkę drzew po upływie 35 dni od zgłoszenia, nawet jeśli urząd nie zdąży przeprowadzić oględzin. Zdaniem organizacji społecznych mogłoby to w praktyce oznaczać powrót do rozwiązań znanych z tzw. Lex Szyszko, znacznie osłabiających ochronę drzew. Projekt wzbudził liczne kontrowersje i nadal jest przedmiotem prac legislacyjnych.

Więcej: <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12397603>



Czy hotele dla owadów naprawdę pomagają?

Kolorowe domki z bambusowymi rurkami stały się symbolem troski o zapylacze. Można je spotkać w parkach, ogrodach, szkołach i przy urzędach. Często towarzyszy im hasło: „Postaw hotel dla owadów i pomóż pszczołom!”.

Brzmi rozsądnie. Ale czy rzeczywiście jest to jeden z najlepszych sposobów ochrony dzikich zapylaczy?

Naukowcy odpowiadają: to tylko część rozwiązania.

Hotel nie dla wszystkich

Choć nazwa „hotel dla owadów” sugeruje pomoc całej grupie owadów zapylających, w rzeczywistości z takich konstrukcji korzysta jedynie niewielka część gatunków – przede wszystkim pszczoły samotnice zakładające gniazda w pustych łodygach i naturalnych otworach w drewnie.

Tymczasem około 70–75% gatunków dzikich pszczół Europy gniazduje w ziemi. Dla nich nawet najlepiej wykonany hotel nie będzie miał praktycznie żadnego znaczenia.

Co pokazały badania?

Jedne z najbardziej znanych badań dotyczących hoteli dla owadów przeprowadzili James Scott MacIvor i Laurence Packer z York University w Kanadzie. Przez trzy lata monitorowali 200 hoteli dla owadów, analizując, kto naprawdę z nich korzysta.

Wyniki okazały się zaskakujące.

Hotele były licznie zasiedlane nie tylko przez dzikie pszczoły, ale również przez osy samotnice, gatunki obce oraz pasożyty. W niektórych lokalizacjach to właśnie osy dominowały w sztucznych gniazdach, zajmując blisko trzy czwarte wszystkich miejsc lęgowych. Badacze zauważyli również, że skupienie wielu gniazd w jednym miejscu może ułatwiać pasożytom i patogenom odnajdywanie kolejnych gospodarzy.

Autorzy nie stwierdzili, że hotele są szkodliwe. Podkreślili natomiast, że brakuje dowodów, iż samo ich instalowanie prowadzi do skutecznej ochrony rodzimych populacji dzikich pszczół, a ich wpływ wymaga dalszych badań.

Dlaczego naturalne siedliska są ważniejsze?

Największym problemem większości dzikich zapylaczy nie jest brak drewnianych domków, lecz zanik odpowiednich siedlisk.

Usuwanie martwego drewna, częste koszenie, likwidacja miedz i skarp, betonowanie przestrzeni czy zarastanie muraw powodują, że owady tracą miejsca do gniazdowania i zdobywania pokarmu.

Dlatego badacze zgodnie wskazują, że znacznie skuteczniejszą pomocą jest zachowanie lub odtwarzanie naturalnych elementów krajobrazu, takich jak:

- martwe i spróchniałe drewno,
- puste łodygi roślin pozostawione do wiosny,
- nasłonecznione skarpy,
- fragmenty odsłoniętej gleby,
- bogate w rodzime gatunki kwiatne łąki, murawy i miedze.

Czy warto budować hotele dla owadów?

Tak – ale świadomie.

Dobrze zaprojektowane i regularnie czyszczone hotele mogą wspierać niektóre gatunki pszczoł samotnic, zwłaszcza tam, gdzie naturalnych miejsc gniazdowania jest niewiele. Mogą również pełnić bardzo ważną funkcję edukacyjną – pomagają obserwować fascynujące zachowania owadów i zwracają uwagę na problem zanikania zapylaczy.

Nie powinny jednak być traktowane jako uniwersalne rozwiązanie problemu.

Jeżeli chcemy naprawdę pomagać dzikim pszczołom, często więcej dobrego przyniesie pozostawienie fragmentu niekoszonej łąki, starego pnia, pustych łodyg roślin czy niewielkiego skrawka odsłoniętej ziemi, niż ustawienie kolejnego hotelu.



Co z tego wynika?

- ✓ Hotele dla owadów wspierają jedynie część gatunków dzikich pszczół.
- ✓ Większość europejskich gatunków gniazduje w ziemi i nie korzysta z takich konstrukcji.
- ✓ Źle utrzymywane hotele mogą sprzyjać gromadzeniu pasożytów i patogenów.
- ✓ Najskuteczniejszą formą ochrony zapylaczy pozostaje zachowanie i odtwarzanie naturalnych siedlisk.

Polecane publikacje

- MacIvor J.S., Packer L. (2015). *'Bee Hotels' as Tools for Native Pollinator Conservation: A Premature Verdict?* PLOS ONE, 10(3): e0122126. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0122126>
- Rahimi E. i in. (2021). *How effective are artificial nests in attracting bees? A review.* Journal of Ecology and Environment, 45: 26.
- Geslin B. i in. (2020). *Bee hotels host a high abundance of exotic bees in an urban context.* Acta Oecologica, 105: 103556.

Tekst: Kamila Grzesiak, zdjęcie: Ewa Drewniak



Jak możesz
pomóc

Ochrona przyrody to wspólny wysiłek. Każdy z opisanych w tym numerze projektów – od ochrony motyli, przez renaturyzację torfowisk i tworzenie rezerwatów, po ratowanie starych odmian drzew owocowych czy wydawanie „Przeglądu Przyrodniczego” – jest możliwy dzięki zaangażowaniu wielu osób.

Jeśli bliska jest Ci nasza misja, możesz zostać częścią tych działań. Wesprzyj Klub Przyrodników jako Patron, przekaż darowiznę lub dołącz do jednej z naszych zbiorów na konkretne cele. Każda wpłata – niezależnie od wysokości – pomaga nam skuteczniej chronić naszą przyrodę i realizować kolejne projekty.

Możesz pomóc na kilka sposobów (klikając w link 😊):

-  **Patronite** – regularne wsparcie naszej działalności
<https://patronite.pl/klub.przyrodnikow>
-  **Darowizna** – jednorazowa wpłata na cele statutowe Klubu <https://kp.org.pl/pl/wesprzyj-nas>
-  **Zrzutki** – wsparcie konkretnych inicjatyw, takich jak gospodarstwo ekologiczne w Owczarach czy wydawanie „Przeglądu Przyrodniczego”: <https://zrzutka.pl/user/whip-rounds/active>

**Dziękujemy, że jesteś z nami.
Razem możemy zrobić dla przyrody znacznie więcej.**

